

Wychodzi codziennie o godz.

3-ej po południu.

Przedpłata wynosi:

| | |
|------------------------------|-----------------|
| ROKOWA kwartalnie | 3 złr. 75 cent. |
| miesięcznie | 1 " 30 " |
| Z przesyłką pocztową: | |
| w państwie austriackim z | |
| tytułkiem Niedzielnym 5 złr. | ent. |
| do Prus i Rzeszy niem. | 4 tal. 15 sgr. |
| Szwecji i Danii | 6 " |
| Francji i Anglii | 23 franków. |
| Włoch | 25 " |
| Belgii i Szwajcarii | 18 " |
| Tureji i ks. Nadm. | 18 " |

Numer pojedynczy kosztuje 3 cent.

GAZETA NARODOWA

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują

We Lwowie: Biuro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej pod liczbą 391. W Krakowie: Księgarnia *Jezeffa Czecha* w rynku. W Paryżu: na całej Francji i Anglii jedynie p. pułkownik *Raczkowski*, rue du pont de Lodi Nr. 1. We Wiedniu: p. *A. Uppel*, Wollzeile, 22; tudzież pp. *Haasenstein & Vogler*, Wollzeile 9. W Frankfurtu nad Menem i Hamburgu: pp. *Haasenstein & Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cent. od miejsca objętości jednego wiersza drubnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cent. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopiszto wane nie ulegają frankowaniu.

Lwów d. 20. grudnia.

Artykuł *Inwalida*, o którym wspominaliśmy wczoraj w Ostatnich Wiadomościach, będzie niezawodnie żywo zajmować publicystykę europejską. Podobnie dziwnej publikacji, jak właśnie zamieszczony w organie petersburskiego ministerstwa wojny, zapewne od dawna nie zdarzyło się czytać czytelnikom europejskim. — Utrzymywaliśmy publicznie, że tylko przyjaźń dla Moskwy może być rękojmią pokoju, czyniąc zaraz z tego, że dwa rządy, francuski i austriacki, mogą się zapatrywać jednakowo na niektóre kwestje europejskie; dopatrywać się tej jednokowości zapatrywania w chęci niedopuszczenia powiększenia terytorjalnych Prus, jak również w chęci przeszkodzenia Moskwie protegowania chrześcian (czytaj: intrygowania między chrześcianami) na Wschodzie, i z takich domysłów wyprowadzać twierdzenie, że pokój europejski jest zagrożony, zaiste jestto szczerłość, która w organie urzędowym należy do najrzadszych zjawisk publicystyki! Podyktować podobne wyznania redaktorom *Inwalida* mogła tylko nienawiść do obu państw zaskarżonych, i obawa ich porozumienia się między sobą. Nienawiści znajdujemy liczną dowody w artykułach drugiego dziennika urzędowego moskiewskiego, *Journal de St. Petersburg*, o losie Słowian w Austrii, artykułach, na które *Wiener Abdp.* zwracała w tych dniach uwagę. Obawa porozumienia się Francji z Austrią, leży widocznie w tych planach, jakie dziś Moskwa przeprowadza wewnątrz Turcji i Austrii, a dla których rozwoju byłoby niezmiernie dogodnym, aby Francja zupełnie odosobniona, miała zawsze wielką potrzebę patrzenia przez szpary na działania moskiewskie.

Oprócz niechęci i obawy, artykuł *Inwalida* musi mieć również swój cel praktyczny, bo jest właściwością wszelkich wystąpień moskiewskich publicznych, że nie powodują się teoretycznymi zapatrywaniami, lecz każde ma cel praktyczny na oku.

Prasa zachodnia przyjmie zapewne artykuł, o którym mowa, jako krzyk wojenny moskiewski; my byśmy inaczej uważali. Moskwa, gdy zamysła o zadaniu stanowiących ciosów, wtedy milczy. Gdy zaś wiele robi hałas, wtedy niezawodnie stara się uzyskać czas do przygotowań. I tą razą też, zdaje nam się, że Moskwa stara się przerazić kogoś, iż plany dla zamiarów Moskwy szkodliwe, przeniknęła, i gotowa przeciw nim wystąpić, a jeśli Francja i Austrija spotkają się w zapatrywaniach swoich na sprawę rzymską, powiększenia pruskie i politykę wschodnią, to nawzajem Moskwa, Prusy i Włochy mają swój wspólny interes. Tym kimś, którego Moskwa chciałaby przestraszyć, jest bez wątpienia Austrija, najbliższa będąca jej pod ręką, Austrija wśród kłopotów wewnętrznych, i z chwinią a trudną polityką zewnętrzną.

Wanderer otrzymuje telegram prywatny z Konstantynopola, w którym mu donoszą, że Ilko Flamenec i Stenko Momancic, dwóch senatorów Czarnogórze, przybyli do Stambułu, aby żądać od Porty nastąpienia Czarnogórze p. rtów Antivari i Spuz. Na uprzedzenie tych żądań ma służyć podług telegramu argument, że porty te są niezbędne Czarnogórze, za dowód prawa — siła, jaką mieć mogą do zawładnięcia temi portami. Telegram dodaje, że p. Ignatiew popiera gorąco te czarnogórskie żądania. Ze politycy małego Czarnogórze, biorą *au pied de la lettre* deklaracje moskiewskie, w rodzaju

jak powyżej przytoczono, wydaje nam się możliwym; lecz aby przyszedł minister spraw zagranicznych państwa moskiewskiego popierał o twarcie żądania, które się nie powołują na żadne prawa, lecz tylko na potrzebę i siłę, nie wydaje nam się dość zrecznym i godnym reputacji pana Ignatiewa. Dla tego też fakt, ogłoszony przez *Wanderera* uważamy raczej za jeden z tych smutnych a ciekawych objawów polityki rozkładowej, którą Moskwa na Wschodzie prowadzi, aniżeli za punkt groźny, zwiastujący bezpośrednie zakłócenia europejskie.

W artykule *Inwalida* silny nacisk jest przedewszystkiem położony na nieżyczliwość austriacko-francuskiego porozumienia dla Prus i Moskwy, i na tym punkcie wykazana głównie zgubność nowej polityki francuskiej. Widocznie Włochy nie należą jeszcze nieodwołalnie do niewinnie zagrożonej trójcy, nie należą jeszcze do partji — inaczej *Inwalid* nie omieszkaby przytoczyć jakiegos argumentu, jak to występując przeciw ambicji włoskiej zagraża się pokojowi świata.

Ze Włochy do partji jeszcze nie należą, dowodzą wyraźnie rozprawy florenckiego parlamentu. Bolesnie jest widzieć zresztą, jak najdzielniejsze umysły na półwyspie i najwznioślejsze serca Włoch, gną się pod żelazną koniecznością polityki francuskiej. Gryzą wędzidło, lecz stoją w miejscu.

Prezes ministrów, jen. Menabrea, w parlamencie arnej mowie swojej z d. 17. bm. dał dowód tego poddania się konieczności, a dał go w sposób możliwie najgodniejszy. Mowa jego zresztą może służyć za najlepszy obraz obecnej sytuacji Włoch. Minister ten oświadczył, że wtedy dopiero zdecydował się p. zyjąc ster władzy, gdy zobaczył, iż organizacja armii się zachwiała i grozi rozwiązaniem. Czy może być wymowniejsza wskazówka na słabość własną? Dalej mówił o tem jak organizacja wewnętrzna się rozprężyła, prawa straciły poszanowanie, a interwencja obca weszła znowu na grunt włoski. Z takiego stanu podnieść Włoch, zdaje się stawić sobie za zadanie pan minister.

Poddanie się pewne koniecznościom, uwarunkowanym podobną sytuacją, widzimy w publicznym przyznaniu, że konwencja wrześniowa istnieje, bo nie została wypowiedziana. Konwencja ta jest tylko zawieszoną przez obecność Francuzów w państwie papieżkiem, i Francuzi ustąpić muszą. Przywracając zaś konwencję, rząd będzie się starał fakie do niej dodać uwarunkowania, aby obce wojska na zawsze z Półwyspu były usunięte, a wynaleziony został znosny *modus vivendi* między państwem papieżkiem a włoskim królestwem. Oto jest więc pole, na którym Francja szuka porozumienia się z Włochami. Dopóki możliwość takowego istnieje, dopóty Włochy do trójcy należeć nie będą.

Nieprzebyły wciąż dla konferencji ten dziennikow pruski i angielski zdaje się potwierdzać, że narady paryżkie odnoszą się tylko do rozstrąsnięcia możliwości zebrania się konferencji.

Moskwa i Austrija.

Odkąd Austrija, choć nieśmiałym krokiem, wstąpiła na drogę konstytucyjną, i obrała ją za wtyczną swego systemu rządowego, odtąd sto-

sunki przyjaźne między Moskwą a Austrią oziębły się widocznie. Dopokąd w całych Węgrzech nie zniesiono tak zwanego prowizorium, to jest rządów absolutnych, a w innych krajach monarchii zaprowadzoną została raczej forma, jak istota konstytucyjna, póty Moskwa nie miała powodu występować nieprzyjaźnie przeciw sąsiadowi, który stał na rozstajnej jeszcze drodze, i nie wiedział, którą ma iść.

Po przeprowadzonej ugodzie z Węgrami i odbytym akcie koronacyjnym w Peszcie, stan rzeczy (choć w połowie) zmienił się w Austrii, a tem samem zmienił się i stosunek Moskwy do Austrii. Z dyplomatycznie przetrzonego spozstrzegacza, gabinet petersburski przedziernął się na drażliwego antagonistę.

Symptomatów, które wskazują zmianę położenia, szukać nie trzeba, bo występują same na wierzch, czy w tej, czy w owej plastycznej formie... na Wschodzie i w Austrii.

Położenie musiało się w ostatnich czasach nawet pogorszyć, skoro urzędowy organ austriacki odsłania nam powtórnie stronę ujemną sąsiedniego stosunku.

Wiener Abendpost na czele swego Przeglądu powiada lakonicznie ale zrozumiale:

„Niedawno przedłożyliśmy artykuł *Gazety Moskiewskiej*, który się troskliwie zajmuje losem Słowian, w Austrii zamieszkałych. Może nie będzie zbyt cennym nadmienić, że *Journal de St. Petersburg* w swym Przeglądzie politycznym eksploracje *Gazety Moskiewskiej* sobie przywłaszcza.”

Artykuł *Gazety Moskiewskiej*, o którym mowa, dowodził potrzeby i konieczności protekcji moskiewskiej dla wszystkich Słowian.

Dziennik zaś *Journal de St. Petersburg*, jest organem urzędowym, a szczególnie ministerstwa spraw zagranicznych.

Jednocześnie przynosi *Russki Inwalid*, organ ministerjum wojny, artykuł, z którego widać, że zblizenie się Austrii do Francji w kwestji Wschodniej mocno niepokoi gabinet petersburski, i to tak dalece, że *Inwalid* grozi wojną, w razie skonsolidowania się francuzko-austriackiego przymierza.

Widocznie niezadowolone i rozdrażnione są koła urzędowe nad Nową z wewnętrznej i zewnętrznej polityki Austrii.

Występuje więc na jaw i zarysowuje się coraz bardziej polityka państw większych, jaką instynkt ludowy przeczuwał po wypadkach wojennych roku 1866.

Nie możliwym jest już dziś, aby Austrija szukała podpory dla wzmocnienia swej państwowej siły w Petersburgu lub w Berlinie. Sojusz z Francją odpowiada położeniu rzeczy, i mógłby stać się pomocnym dla Austrii, ale na nie-szczęście! traci na wartości przez pokrzyżowanie i powikłanie interesów francuzkich we Włoszech. —

Włochy bowiem w razie starcia europejskiego mogłyby stanąć w obozie przeciwnym, i przeważać szalę na stronę barbarzyństwa i gwałtu.

Te uwagi nasuwają się mimowolnie, spoglądając na zakończenie żmudnej pracy organizacyjnej Austrii.

Państwo to ma nadzwyczajnie trudne warunki bytu w teraźniejszym czasie. Urok melternichowskiej polityki, który długo utrzymać umiał wpływ i powagę Austrii na wysokości pierwszorzędnego mocarstwa, ulotnił się, i dziś stosunki realne zajęły miejsce sztucznych — dziś Austrija liczyć tylko może na te siły, które spoczywają w jej łonie.

Czy ukonstytuowanie monarchii na nowej podstawie beustowskiej zdoła rozbudzić te siły i je w danym razie spotęgować? przepowiedzieć trudno, ale łatwo pojąć, że i od sposobu wykonania nowych ustaw organizacyjnych zależy będzie zadowolenie lub niesmak rządowych, siła lub niemoc rządu.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Paryż d. 14. grudnia.

(W) Czytając rządowe dzienniki francuskie, mimowolnie dochodzi się do pewnej wątpliwości co się tyczy znaczenia, jakie należy przypisywać oświadczeniom, które uczynił pod względem polityki rzymskiej p. Rouher w imieniu rządu d. 5. grudnia w Ciele prawodawczem.

Na razie opinia publiczna, opierając się na stanowczości tych oświadczeń, wyłomczyła je sobie w ten sposób, że rząd cesarski postanowiwszy bądź co bądź utrzymać władzę doczesną papieża i obecne *status quo* w Rzymie, tem samem z góry zdecydował się na pogrzebanie swojego ulubionego projektu europejskiej konferencji. Tymczasem, ku ogólnemu zdziwieniu, *Monitor* wieczorny w tygodniowym Przeglądzie swoim zapowiada, że rząd ma zawsze zamiar „w kwestji rzymskiej zasięgnąć rady i zdania mocarstw europejskich, gdyż uważa, iż zdanie owo jest zarówno potrzebne dla dobra Rzymu jak i Włoch”. Przypomnijcie sobie, że 5. grudnia p. Rouher mówił tylko o „podtrzymaniu i obronie stolicy Apostolskiej”, dziś zaś jest już na scenie „dobro Włoch”, widocznie więc owe stanowcze oświadczenia z d. 5. grudnia uległy pewnym zmianom.

Mówią, że obecnie toczą się układy między Francją i wielkimi mocarstwami w celu zwolnienia przygotowanej konferencji, która zajmie się sformulowaniem i określeniem programu przyszłego kongresu, i naznaczy czas i miejsce, gdzie się zbierze ów areopag europejski.

Francja będzie reprezentowaną na tej przedwstępnej naradzie, która w niedalekiej przyszłości ma przyjeść do skutku, przez swojego ministra spraw zagranicznych, p. de Moustier, Anglię, Moskwa, Prusy i Austrija przez ambasadorów swoich przy dworze tutejskim, pp. Lyons, Budberga, Goltza i Metternicha.

Wiadomość powyższą podaje dzisiejszy *Mémorial diplomatique*.

Jeszcze o podróżach cara po Moskwie.

(S) Spieszę wam zakomunikować bardzo ciekawe okólniki szefa korpusu żandarmerji z powodu podróży cara po Moskwie, świndełujący, w jakim strachu znajduje się ciągle święta osoba cara Waszechrosji. Okólnik ten brzmi:

„Do generała-adjutanta Albedińskiego, bardzo konfidencjalnie:

„Przyszedł przyjazd Jego cesarskiej Mości do Rygi przy powrocie z zagranicy, pobudza mnie do zakomunikowania Waszej Ekscelencji następujących rozporządzeń:

1) Upraszam Waszą Ekscelencję drukiem ogłosić mieszkańcom, że osobiste podawanie prób cesarzowi zabrania się jak najsurowiej, że przyjmować je będą dyżurni szef-adjutanci codziennie w oznaczonych godzinach.

2) Do Rygi przybędzie i uda się do pana dziesięciu ludzi tajnej ochronnej straży, o czym telegrafowano już do Petersburga do szefa sztabu korpusu żandarmerji. Wasza Ekscelencja masz obowiązek używać ich w czasie pobytu J. c. Mości w powierzoną sobie okrogłą, zgodnie z instrukcją, znajdującą się u urzędnika tajnej policji, który przybędzie razem z nimi. Jeżeli potrzeba będzie zrobić jakiego wydatku na nich nad wręczoną wspomnianemu urzędnikowi sumę, upoważniam Waszą Eksc. wydać im, nie więcej jak 1000 rubli z nadzwyczajnych sum, które masz do rozporządzenia.

3) Dówiadując się z doniesienia okręgowego generała żandarmerji, że cesarzowi przygoto-

wują powitanie, fankelzug, strzelanie do celu i t. d. Przy wszystkich tych ceremoniach Wasza Ekscelencja przedsięwzięmiesz po ciebu środki, żeby podczas owacyj nie dopuszczano ludu blisko do powozu cesarza, dla uniknienia powtórzenia smutnego wypadku, który się zdarzył w Paryżu. Jeżeli przytem publiczność była nieposłuszną, pozwala się panu użyć siły i nieposłusznym aresztować. Należy to jednak zrobić ostrożnie, nie tykając niemieckiej ludności miasta, aby nie dać powodu do rozgłoszenia tego rozporządzenia we wrogim dla nas niemieckim dziennikarstwie zagranicznym. Na to wszystko należy mieć w pogłowiu dostateczną liczbę (na przykład 50 ludzi), przebranych, pewnych, tajnych agentów policyjnych, którzy chodząc wśród ludu, uważaliby na podejrzane osobistości, i zawsze znajdując się na przedzie, zapobiegali nieszczęśliwemu wypadkowi. Aby mieć dostateczną liczbę agentów, W. Eksc. możesz użyć do tego całej policji miasta, zajmującej się śledztwami, którą na ten czas można uwolnić od zwykłego zatrudnienia. Można także odstąpić od reguły i nie naznaczać jak zwykle agentów dla snujących się rzemieślników i złodziei wśród tłumu, a użyć ich natomiast do wywspomnianego celu. Gdyby zatem z powodu miejscowych warunków ilość policyjnych agentów była niedostateczną, udasz się pan natychmiast z prośbą o przysłanie ich z Petersburga do szefa korpusu żandarmerji.

4. Wasza Ekscelencja raczysz wszystko to powiedzieć poliemaistrów miasta Rygi i żandarmskiemu sztaboficerowi, dodając, że na nich ciąży najsurowsza odpowiedzialność, jeżeli zdarzy się cokolwiek w czasie pobytu cara w Rydze.

4. Szczegółowe rozporządzenia zakomunikuję panu osobicie po przybyciu do Rygi. Przyjmij mój panie i t. d. *Herabia Piotr Szwałow*.”

Drugi okólnik poufny do generała-adjutanta Fon-Glazmana, brzmi:

„Jego cesarska Mość, jadąc do Krymu będzie przejeżdżał około 25. lipca przez miasto Mikołajów. Smutny wypadek paryżki i poprzedni zamach na świętą osobę J. c. Mości występcy Karakozowa, zmusiły rząd wyższy zarządzić pewne tajne środki dla ochrony świętej osoby cesarza w czasie jego przejazdu, gdy znaczny tłum ludu w pobliżu ekwipażu Jego ces. Mości może łatwo podać złośliwcom nadzieję powtórzenia zamachu, mogąc się zbliżyć do powozu cesarza, pod zasłoną tłumy.

„Waszej Eksc. stawi się za obowiązek, zarządzić wezośnie środki, aby tłumy ludu w czasie wjazdu cesarza do Mikołajowa i w czasie jego tam pobytu, były trzymane w przyzwrotnym oddaleniu. Ma się rozumieć, że to niepowinno przeszkadzać ludowi w wyrażaniu radości swojej na widok monarchy.

„Dlatego też Wasza Eksc. raczysz postarać się, aby około zakładów, które J. c. Mość zechce odwiedzić, lub gdzie się zatrzyma, zawsze się znajdowała w dostatecznej liczbie policja, a tłum był spędzany z trotuarów, niemniej jak na 10 kroków w około, kiedy Jego ces. Mość będzie wsiadał do powozu. Krzyków „hura”, jak i innych wiernopoddańczych, nie zabraniać, lecz starać się ile możności dać do zrozumienia przez policję, aby te krzyki były wyrażane przyzwrotnie i umiarkowanie, a nie gwałtownie, żeby nie uprzykrzać się, a szczególnie, czego Boże broń,

aby nie przestraszyć niespodziewanie osoby Jego cesarskiej Mości.

„Przy powitaniach i paradach (czego wrzeszczenie podobno w Mikołajowie nie będzie) i przy wszystkich ceremoniach na całej drodze J. ces. Mości umieszczać około powozu w przednich rzędach ludu, policję, przebraną po cywilnemu, szczególnie zułfanych ludzi i żandarmerji. Aby to lepiej ukryć przed okiem publiczności, ajenci policyjni powinni manifestować uczucia swoje razem z publicznością, a nie zostawać tylko w roli obserwatorów, jak to się raz zdarzyło w Petersburgu. Agentom polecić szczególnie uważnie śledzić za tymi z publiczności, którzy będą ciśnieć się naprzód w czasie przejazdu Jego ces. Mości.

„Podawania próśb i skarg osobicie cesarzowi najsurowiej zabronić, objawiając, że ci, co nie postuchają, nietylko stracą prawo podania swej próśby, ale będą jeszcze surowo ukarani.

„Tam gdzie Jego ces. Mość będzie wysiadał z powozu i w ogóle gdzie można sądzić, że się cesarz zatrzyma, umieszczać oficerów wojska we dwie linie, tak aby święta osoba Jego cesarskiej Mości była zawsze należnie osłonięta; ale to nie powinno być wiadomem nietylko publiczności, ale nawet rozstawionym oficerom.

„O dniu i godzinie przybycia cara do Mikołajowa, będą miał honor zawiadomić Waszą Ekscelencję telegraficzną drogą. *Hr. P. Szwałow*.”

Od dwóch dni cenzura konfiskuje wszystkie dzienniki włoskie, z powodu gwałtownych mów, jakie wywołały w parlamencie włoskim oświadczenia p. Rouhera z d. 5. grudnia. Opozycja włoska domaga się w imieniu godności narodowej zerwania stosunków dyplomatycznych z Francją, i niezwłocznego odwołania z Paryża ambasadora włoskiego, p. Nigry. Wątpię bardzo, aby włoski gabinet zdecydował się na krok tak stanowczy, przynajmniej tak długo, jak długo u steru jego stoi oględne ministerjum Menabrey, lecz mimo to jest rzeczą niezaprzeczoną, że stosunki między Florencją i Paryżem są obecnie bardzo oziębłe. Dzięki polityce francuskiej, położenie rządu włoskiego wobec własnego narodu jest niesłychanie trudne, tak że utworzenie tam takiego ministerjum, któreby zdołało pozyskać poparcie większości parlamentarnej, jest niemal niepodobne. Dotąd gabinet Menabrey zdołał pozyskać większość kilku głosów za sobą, ale owa większość, nie prawie nieznaną, upadnie niewątpliwie pod wpływem rozpraw parlamentarnych, wywołanych interpelacjami o kwestji rzymskiej. Jeżeli gabinet Menabrey upadnie, to wówczas pozostaną rządowi włoskiemu do wyboru dwie alternatywy: 1) rozwiązanie Izby, lub 2) utworzenie ministerjum przychylnego, stronniczo czynu, tj. zamach stanu i obrzucenie przeciwko sobie całego kraju, albo zerwanie stosunków z Francją. Obydwie wyżej wskazane alternatywy są niezmiernie groźne, i mogą za sobą pociągnąć nieobliczone następstwa, nie więc dziwnego, że rząd włoski waha się w wyborze i jest w położeniu tak trudnym jak nigdy.

Zwraca tu ogólnie uwagę wszystkich zmianna, jaka zaszła w stosunkach między ambasadorem włoskim, p. Nigrą, a dworem francuskim. Do niedawnego jeszcze czasu p. Nigra uważany był za osobistego przyjaciela cesarza, i był codziennym gościem u dworu. Od 5. zaś grudnia, p. Nigra nie pokazał się tam ani razu.

Wojska francuskie, które były opuszczać całkowicie wieczne miasto i skoncentrowały się w Civitavecchii, otrzymały znowu rozkaz zajęcia Rzymu.

Rozporządzenie to tłumaczą tutaj rozmaicie. Jedni powiadają, że takowe zostało spowodowane obawą nowej wyprawy garibaldistów i rewolucji w Rzymie, drudzy zaś mniemają, że cesarz z następcą tronu ma przed Bożem Narodzeniem odwiedzić Ojca świętego w Rzymie i że wojska francuskie dla tego napowrót zajmują tę stolicę, aby oddając swojemu monarsze w czasie jego tam pobytu przynależne honory. Uprowadzić was jednak muszę, że zarówno ów rozkaz zajęcia Rzymu, jak i pogłoska o zamierzonych podróży cesarza nie potwierdziły się dotąd w drodze urzędowej.

Pierwsza z tych wiadomości zdaje mi się jednak być prawdziwą, gdyż mam ją ze źródła dobrze poinformowanego.

Powiadają także, że rząd francuski posłał do gabinetu florenckiego notę, w której żąda wytłumaczenia znaczenia, jakie mają ruchy oddziałów garibaldowskich na granicach państwa Kościelnego, i że rząd włoski w odpowiedź na ową notę przesłał najsolenniejsze zapewnienie, iż będzie się starał przeszkodzić nowemu najściu państwa Kościelnego, ku czemu użyje wszelkich możliwych środków. Pomimo to z ministerjum wojny posłano do Tulonu rozkaz, aby na każde zawołanie miało tam dywizję piechoty gotową do wsiadania na statki i odpłynięcia do Civitavecchii.

Według *Gazety Turynskiej* następcą tronu angielskiego, książęm Walii, dał sto funtów szterlingów na korzyść rannych garibaldistów, a mieszkańcy miasta Spoleto posłali do p. J. Favre depeszę telegraficzną następującej treści: „Ochotnicy i mieszkańcy miasta Spoleto, zgromadzeni na uczcie braterskiej, przesyłają serdeczne pozdrowienie tobie, wspianemu obrońco Włoch, twym przyjaciółom z Ciała prawodawczego i całej wolnomyślniej Francji.“

Będąc pod wpływem wrażeń, wywołanych ostatnimi posiedzeniami Ciała prawodawczego, zapomniałem w przeszłej mojej korespondencji wspomnieć o bardzo charakterystycznym wypadku, który miał miejsce w czasie mowy p. Gueroult, a który może posłużyć za dowód twierdzenia mego, że w stronnicwie, które obecnie we Francji ma pretensję do reprezentowania interesów religii, a w rzeczywistości używa jej jako broni politycznej, nie ma prawie szczyrych i prawdziwych katolików. Otóż pan Gueroult rozwijając tę myśl wyraził się, że we Francji wszyscy jesteśmy wprawdzie katolikami, lecz tylko z względu na naszę żony i dzieci. Oczywiście, że cała prawica przerwała mowę głośnymi okrzykami i protestacjami, ale kiedy p. Gueroult niezmiernie odpowiedział: „Panowie, tak jestem pewnym co mówię, że wzywam tych z panów, którzy są szczyrymi wyznawcami katolicyzmu, aby powstali, i tem samem zadali fałsz mojemu zdaniu,“ na dwustu kilkudziesięciu pseudo-katolików, powstał jeden margrabia Du Kiré, reszta zaś zachowała wymowne milczenie. Fakt ten zapisany jest w *Monitorze*, a sądzę, że lepiej od wszelkich rozumowań dowodzi, jakimi względami rządzi się legitymista i ultramontanizm francuski, stający w obronie doczesnej władzy papieża.

Sąd honorowy, przed który redaktorowie *Sieciela* i *Opinion Nationale* powołali p. Kerveguen, za oskarżenie przed Ciałem prawodawczym prasy liberalnej o przekupstwo, zebrał się dzisiaj po raz pierwszy. Pisałem już wam, że skarżący wybrali na arbitrow, pp. J. Favre i Marie, a na super-arbitra p. Schneidra.

Wczoraj p. Kerveguen zawiadomił stronę skarżącą, że zgadza się stanąć przed sądem, i że ze swej strony wybrał na arbitrow pp. d'Andelare i Martel. Sąd ukonstytuował się dzisiaj, a jutro przystąpi do rozbięcia sprawy.

Interpelacja p. Buffet o powiększenie atrybucyj Ciała prawodawczego, została odrzuconą

przez 7 biór przeciwko 2. Na porządku dziennym obrad Ciała prawodawczego stoją obecnie następujące kwestje: 1) projekt reorganizacji armii; 2) nowe prawo prasowe i 3) prawo o zgrozmadzeniach. Dzień, w którym rozpoczyna się rozprawy nad projektem reorganizacji armii, nie jest dotąd naznaczony; jutro zaś komisja, której polecono wypracowanie projektu prawa prasowego, obradować będzie wspólnie z komisarzami rządowymi. Spodziewają się, że przy dyskusji projektu reorganizacji armii, będą miały miejsce gwałtowne rozprawy i nie ma pewności, czy projekt rządowy przejdzie, gdyż znaczna część posłuszeństwa większości parlamentarnej jest mu przeciwną; co się zaś tyczy prawa prasowego, to jest rzeczą pewną, że wszelkie, choćby nawet najsurowsze ograniczenie wolności słowa nazywa poparcie Izby, gdyż pod tym względem większość jest bardziej reakcyjna niż sam rząd.

Stan handlu i przemysłu jest zawsze bardzo opłakany, a stagnacja interesów i przedsięwzięcia trwa ciągle. Z ostatniego sprawozdania banku francuskiego okazuje się, że więcej niż miliard franków leży w banku w depozycie, co jest jasnym dowodem, że kapitaliści nie mają zaufania i wola, aby ich kapitały leżały bez procentu a nie chcą ich ryzykować na niepewne przedsięwzięcia. Gielda znowu spadać zaczyna a papiery stopniowo powracają do kursu, jaki miały przed mową cesarską z d. 18. listopada.

Sądy francuskie zaczynają wydawać stosunkowo bardzo surowe wyroki na oskarżonych o manifestacje i okrzyki uliczne, zarówno jak i na dziennikarzy. Kilku wyrobników zostało wczoraj skazanych na kilka tygodni więzienia i na grzywny za śpiewanie marsylianki na ulicy, a jeden z nich dostał się na trzy miesiące do więzienia i prócz tego zapłacił grzywnę za to, że krzychał: „niech żyje Garibaldi, precz z interwencją!“ Wyroki te nie przestraszą nikogo, a jak każda nieogłędna represja, przyczynią się tylko do wywołania tem większego obrzucenia.

Proces profesora medycyny, p. Naquet, adwokata Acolas i towarzyszy ich, obwinionych o należenie do tajnego sprzysiężenia, który miał być ukończony wczoraj, został na żądanie oskarżonych odłożony na tydzień później.

Na giełdzie dzisiejszej panował wielki przestach, spowodowany pogłoską o mającym nastąpić rozwiązaniu Ciała prawodawczego. Pogłosce tej nie należy dawać wiary, dla tego, że trudno przypuścić, aby rząd napoleoński zechciał wobec nieprzychylnego dla siebie nsposobienia umysłów, narażać się na poniesienie klęski wyborczej, mając tak przeważną większość w Izbie. Są jednak ludzie, nawet poważni i dobrze poinformowani, którzy twierdzą, że większość Izby pomimo wszelkich przedstawień rządu i ustępstw, jakie on w polityce zewnętrznej poczynił jej wymaganiom, zamysła stanowczo sprzeciwić się projektowi rządowemu, dotyczącemu reorganizacji armii, skutkiem czego Napoleonowi nie nie pozostanie, jak tylko Izbę rozwiązać. Rozprawy nad reorganizacją wojska muszą przyjść na porządek dzienny przed Bożem Narodzeniem, wkrótce więc będziemy wiedzieć o ile cała ta wieść jest prawdziwą.

Przegląd polityczny.

Austria. W sprawie Pogranicza wojskowego piszą z Wiednia do *Gaz. Zagrzebskiej*: „Obie wojskowe komisje z Temeszwaru i Zagrzebia, którym rząd przedłożył do rozpatrzenia rozmaite wnioski, tyczące się stosownych zmian w Pograniczu wojskowym, ukończyły swoje prace, przesyłały takowe do zatwierdzenia ministrowi wojny. Aby jednak zaprowadzić jak najkorzystniejsze zmiany, uznało ministerjum wojny za stosowne utworzyć z wyższych oficerów i ludzi fachowych, pochodzących z całego Pogranicza, nadorną komisję, obradującą w Wiedniu, która zastanowi się raz jeszcze nad pracami obu powyższych komisji. Nad wnioskami zacnie potem obradować cały gabinet. W ten sposób sprawa ta może się doczekać ostatecznych uchwał i sankcji cesarskiej dopiero z końcem stycznia przyszłego roku.“ Zresztą — pisze ten sam korespondent, dotychczas nie można jeszcze wyrokować, jak liczne i obszerne będą te reformy.“

Na sobotnim posiedzeniu sejmku peszteńskiego, przemawiał Deak w sprawie państwowego długu. Na samym wstępie starał się mowca udowodnić, że jakkolwiek względy finansowe i prawne nie radzą Węgrom, brać na swe barki wielkiej części długów, które porobiono bez ich wiedzy i woli, to jednak patrząc na tę kwestję ze stanowiska politycznego, dojdzie się do przekonania, że przyjęcie tego ciężaru jest niezbędną koniecznością. To nie jakaś sympatja nakazuje nam objąć znaczą część długu, lecz nasz własny interes. Nasi ojcowie oddają tron dworowi Habsburgów, uczynili nie małe ustępstwo, bo zrzekli się prawa wolnego wyboru, lecz inaczej sobie nie mogli postąpić, gdyż im było potrzeba korzystnego sprzymierzenia przeciw najezdniczemu Turkom. Skutki usprawiedliwiły ten czyn. Węgry uratowali całosc swego państwa. Wprawdzie dziś Turcja nam nie grozi, lecz mimo to nie wolno nam zrywać z naszym sprzymierzeniem. Znajdując się między dwoma wielkimi mocarstwami, możemy być łatwo jeżeli już nie całkiem zgniecenii, to przynajmniej zasorbowani.

Błędem jest twierdzenie, jakoby przymierze z ludami wschodniemi było dla nas korzystnem. Według mego przekonania, teraźniejszy nasz sprzymierzeniec daje nam nierównie lepsze rękojmie. (Okłaski). Sankcję pragmatyczną należy utrzymać nawet na przypadek, jeżeliby dla niej wypadło ponieść niemałe ofiary. Wkładając na barki innych ludów austriackich cały dług państwowy, objawilibyśmy wobec monarchii, że nie jesteśmy jej korzystnymi sprzymierzeńcami. Jeżeliby tych 3000 milionów, które tworzą dług Austrii, wymazano z majątku Europy, to rzecz ta obruszyłaby przeciw nam całą

Europę. Sankcja pragmatyczna nie przynosiła dotychczas prawdziwych korzyści, bo inne ludy, nie mające własnej konstytucji, mogli dowolnie wyzyskiwać absolutny monarcha. Gdzie nie ma równowagi, tam musi toczyć się zacięta walka. Dziś walka ustała, bo ludy mają własną konstytucję. Lecz jeżeli Węgry nie przyczynią się do równego podziału interesów materialnych, to bój ten może się rozpocząć z jeszcze większą zaciętością. (Okłaski.)

W roku 1848, ciągnie mowca, popełniono ten wielki błąd — a on sam musi się przynależnie do współwiny — że dobrowolnie nie zgodzono się podobnie jak dziś na pokrywanie części państwowego długu. Odmowna nasza odpowiedź zwróciła przeciw Węgrom wszystkich liberalnych Niemców. Doświadczenie to opłaciłoby bardzo drogo. Postarajmy się przynajmniej dobrze z niego skorzystać. Tak dobrze w r. 1861 jak i w 1867 Węgry przyrzekli przyjąć część ogólnego długu. Dotrzymajmy przyrzeczenia! Jeżeli ludowi powiecie sucho: Masz płacić 29 milionów, to on wam odpowie: Nie chcę; lecz jeżeli mu wyłuszczycie powody, które zmuszają do ponoszenia tego ciężaru, to nie podlega wątpliwości, że się nań chętnie zgodzi.

Mowca kończy uwagą, że Węgry nie powinni targować się jak kupcy na jarmarku, bo toby ubliżało ich godności. Oninich oświadcza: „Nie możemy zapłacić, tyle płacimy, — a więcej nie damy ani grosza.“ (Huczne okłaski i okrzyki Eljen!)

Na posiedzeniu sejmku peszteńskiego z dnia 18. bm. interpelował Karol Stoll ministra handlu co się tyczy złego stanu górnictwa we Węgrzech. Minister odrzekł, że górnicy obwody przeszłą niezadługo odpowiednio sprawozdania. Po nadejściu takowych rząd wypracuje odpowiedni projekt do ustawy, który niezwłocznie przedłoży Izbie poselskiej. Csiky wniósł projekt, mocą którego sejm miałby zganić postępowanie rządu w sprawie rekrutacji na rok 1868, a to z powodu, że minister wojny rozpiął pobór bez uprzedniego zapytania ciała prawodawczego. Na końcu posiedzenia odczytano po raz ostatni ustawę o długi państwa. Ustawę przyjęto w całości, i wraz z protokołem przesłano ją Izbie magnatów.

Czeskie dzienniki nie sprzyjają projektowi zwolnienia sejmów krajowych, kończą swe uwagi następującymi słowy: „Malo nas obchodzi, czy rząd zwoła sejm morawski i czeski lub nie, bo sejmje te nie są takie, jakimi prawnie być powinny.“

Wczorajszy nasz telegram mówił o prawdopodobnym zamianowaniu pana Magnusa pruskim posłem we Wiedniu, w miejsce barona Werthera. Telegram wysłany z Berlina pod dniem 17. bm. zbija tę wiadomość temi słowy: „Bezpodstawną jest pogłoska, jakoby baron Werther miał być z Nowym rokiem posłem północnego Związku przy dworze wiedeńskim, a baron Magnus jego atatché (przydzielony).“

Arcyksiążę Ludwik Wiktor powraca z Hiszpanii na Marsylię i Nizzę do Tryjestu, aby być obecnym w czasie pogrzebu zwłok cesarza Maksymiliana.

Anglja. Rozruchy fenistów trwają dalej, pomimo że policja przedsięwzięła przeciw nim energiczne środki bezpieczeństwa. W Wolverhampton odkryto ich plan uderzenia równocześnie na kilka magazynów broni.

W Newcastle nastąpiła eksplozja w skutek podłożenia miny z nitrogliceryny. Cztery osoby padły ofiarą. Wielu ciężko poranionych odwieziono do szpitali.

Kronika.

Lwów d. 19. grudnia. *Czas* mocno się rozgniewał na *Gazetę Narodową*, widząc w każdym jej nawet wspomnieniu o nim, jedynie zamach stanu na prenumerantów *Czasu*!

I tak: *Gazeta Narodowa* wytknęła *Czasowi*, iż zaniedbał zachęcić krakowianów do udziału w uroczystości żołnierskiej.

Według zapatrywania się *Czasu*, uczyniła to dla zyskania prenumerantów, a dla odjęcia ich *Czasowi*! *Gazeta Narodowa* zapytała się pana Kąskiego, czy imię i nazwisko kobiety, przybyłej z Warszawy, która śmiała potępić koncerta na korzyść prawosławnych cerkwi, również umieści w *Czasie*, jak umieścił tam groźbę również?...?

Czas to wziął za przymówkę do siebie, i odpiers, że *Gazeta Narodowa* zrobiła to zapytanie jedynie dla zyskania prenumerantów, a dla odjęcia tychże *Czasowi*!

Gazeta Narodowa wspominała raz, że *Czas*, który jednego z delegatów, należącego do mniejszości, spracowania obszerne i wywody i sądy o czynności delegacji umieszcza regularnie w swych kolumnach, jest organem mniejszości opozycyjnej w delegacji.

Czas to zdanie *Gazety Narodowej*, które mu weale nie ubliża, lecz owsem podnosi go, uważa również za zamach stanu na jego prenumerantów, których mu *Gazeta Narodowa* podobnym napadem odebrać chce!

Gazeta Narodowa wspominała przy sposobności, że *Czas* za mało wiadomości podaje z Krakowa.

Znowu za zamach na swych prenumerantów bierze to *Czas*.

Obawa utraty prenumerantów wyrodziła w *Czasie* formalne przywidzenie, iż w każdym wspomnieniu o nim, jest zamach na jego istnienie, przez odjęcie mu prenumerantów.

Zaprawdę! Najwięcej ubliża *Czasowi* samemu sprawozdanie polemiki dziennikarskiej na pole podobne!

Przy tej sposobności gniewa się *Czas*, iż zestawiając „ostatnie wiadomości“ *Gaz. Narodowa* bierze doniesienia i depesze telegraficzne *Czasu*, nie wymieniając źródła. A czy *Czas*, umieszczając na czele swych wiadomości ostatnich depesze telegraficzne z innych dzienników, cytując źródła?... Czy biorąc n.p. wiadomości o wyborach do Rad powiatowych lub o wyborach do sejmku z telegramów lub korespondencji *Gazety Narodowej* cytował kiedykolwiek źródła?... Nam na myśl nie przyszło robić mu zwał zarzut o. My weale nie upominamy się o to, nawet gdy miejscowe dzienniki to czynią.

— **Stypendja.** JE. Agenor hrabia Gołuchowski nadał stypendjum, ustanowione przez gminę miasta Skawiny w kwocie 50 złr. w. a., w moc osobiście przysługującego mu prawa, Franciszkowi Iryńskiemu, uczniowi III. klasy gimnazjalnej w Krakowie, z powodu, iż zadawalniające w naukach robi postępy, a owdowiła matka jego na posiadłości 4morgowej, prócz syna Franciszka, pięcioro dzieci ma do utrzymania.

— JE. Agenor hrabia Gołuchowski nadał dwa stypendja, ustanowione przez gminę miasta Tarnopola, każde po 120 złr. w. a., w moc do osoby jego przywiązanego prawa, starozakonemu Eliaszowi Stein, uczniowi 5tej klasy gimnazjalnej w Tarnopolu, ze względu na jego ubóstwo i celujący postęp w naukach, jest bowiem pierwszym między czterdziestu siedmioma współuczniaczami, — i

Stanisławowi Kwiatkowskiemu, uczniowi 6. klasy gimnazjalnej w Tarnopolu, z powodu, iż jest sierotą bez najmniejszego majątku i zadawalniające robi w naukach postępy.

— **Ogłoszenie.** (Komisje serwitutowe). Czytamy w urzędowej *Gazecie Lwowskiej* z d. 19. b. m.: Ponieważ sprawy serwitutowe w powiatach kołomyjskim i horodeńskim, stanowiących obręb c. k. komisji lokalnej nr. I. w Kołomyjach są na ukończeniu, przeto przekazują się tejże komisji sprawy serwitutowe i indemnizacyjne powiatu nadwórniańskiego, a ten ostatni wyłącza się z obrębu, należącego do c. k. komisji lokalnej w Stanisławowie. Zmiana ta wchodzi w życie z dniem 1go stycznia 1868 roku.

Z przyzycum c. k. namiestnictwa.

— **Zaproszenie.** Dnia 29. grudnia b. r. odbędzie się w Samborze o godzinie 3ciej po południu w sali ratuszowej „walne zgromadzenie oficjalistów prywatnych powiatu samborskiego“, celem ostatecznego zorganizowania się w Towarzystwo wzajemnej pomocy.

Pp. właściciele dóbr i obywatele miasta Sambora proszeni są, by wzięli jak najliczniejszy udział w tem zgromadzeniu.

— **Pszczołar.** który w szkole ś. p. Lubienieckiego uczył się teoretycznie i praktycznie, a później samodzielnie wykonywał pszczołarstwo, powróciwszy zniechęci woli sybirskiej, szuka odpowiedniego umieszczenia. Może zarazem być użyty przy gospodarstwie, jako pomocnik, pisarz lub kontrolor, gdyż ma odpowiednie zdolności.

— **Siódmy odczyt popularny** na dochód funduszu wdów i sierot po członkach Stowarzyszenia wzajemnej pomocy rękodzielników mieszczan lwowskich odbędzie się w niedzielę dnia 22. grudnia r. b. w sali ratuszowej o godzinie 4ej popołudniu. Pan Adolf Rudyński wykładat będzie „o naturalnych podstawach życia społecznego.“

Następne wykłady rozpoczną się po świętach dnia 12. stycznia 1868.

— **Wypadki miejscowe.** Dziś rano o godzinie 7. znaleziono przy głównej ulicy Stryjskiej zwłoki mężczyzny zabitego i zrabowanego. Był to wzrostu większego nad średni, włosów rudych i twarzy ospowatej. W głowie miał dwie rany, zadane ostrem narzędziem. Z odzieży zostawił na nim znaczący tylko cienki kożuszek i spodnie. Mówią, jedni, że był to jakiś urzędnik, drudzy, że krawiec.

— **Cieszanów** dnia 16. grudnia. (Dalej wybory do Rady powiatowej). Pospieszam zawiadomić was o rezultacie wyborów do Rady powiatowej z grupy gmin miejskich. Wypadki one nadspodziewanie pomyślnie i jasno dowiodły, że mieszczaństwo nasze pilnie przestrzega dobra ogółu i własnego dobrze pojętego interesu, a wszelkie podszepty i intrzygi żywołów, nieprzyjaznych rozwojowi autonomicznych instytucyj, z pogardą odrzuca.

Na 45 głosujących wybrano przeważną większością, bo 30 do 37 głosami: pp. Aleksandra Raczyskiego, współdziedzica Krowicy, Witolda Jounge, dzierżawcę Staregosioła, Jana Szabatowskiego, burmistrza Cieszanowa, Jerzego Żuka, radnego z Lubaczowa, i Maciecha Gabla, starozakonnego, przełożonego izraelskiej gminy w Lubaczowie.

Wyboru dokonano najspokojniej, bo gminy miejskie postąpiły sobie tak chwalenie, że umówiły się naprzód co do kandydatów i na tych z małemi wyjątkami zgodnie głosowały.

Spodziewamy się, że i wybory z większych posiadłości również pomyślnie wypadną, i że będą mieć dalszą sposobność udzielenia wam w tej mierze pomyślnych wiadomości.

— **W Tarnowie** wybrani są przez Radę miejską członkami Rady powiatowej: ks. J. Martusiewicz, dr. W. Bandrowski, dr. K. Rutowski i pp. Szeligiewicz, Lorber, Polityński i Szancer, obywatele miejscy, a na koniec p. J. Pędracki, urzędnik magistratualny.

Otrzymałmy z powodu tych wyborów korespondencję, której autor utyskuje na to, że część członków Rady miejskiej zebrała się na naradę przedwyborczą, i zgodziła się, których kandydatów ma popierać przy wyborach. Autor korespondencji wychodzi z tego nader fałszywego stanowiska, że narady tego rodzaju są rzeczą naganną i przeciwną ustawie, podczas gdy one są właśnie pożądanym objawem rozbudzonego życia publicznego, i w państwie choćby na pół konstytucyjnym nie może istnieć ustawa, któraby zabraniała narad i gromadzeń przedwyborczych. Nie przeczymy, że na takim zgromadzeniu mogą zapasć uchwały stronnicze, ale i przeciwnie stronie wolno także porozumieć się, zgromadzić i postawić swoich kandydatów.

— **Towarzystwo dramat. franc.** pod dyrekcją p. Félix dalo dotychczas trzy przedstawienia w teatrze tułajskim. Poznaliśmy gości francuskich w obudwu rodzajach sztuk, z których składa się ich repertuar. Celują oni w wodwilach, które wykonują z lekkością, z życiem, z werwą, jakiej dziś nie widzujemy na naszej scenie. Obok artystów niemieckich odznaczają się oni chlubnie mniej plastycznym uwydatnieniem drażliwych, czasem nawet za grubych żartów, jakich pełno w sztukach tego rodzaju. Osobliwie wodwil *Le Caporal et la Payse*, przedstawiony we wtorek, należy do najtrywialniejszych utworów, które się kiedy pojawiły na scenie. Drugi wodwil *Le serment d'Horace* (Przysięga Horacego), znany jest i na naszej scenie polskiej, ale oczywiście wykonywany tu bywa nierównie słabiej i traci większą połowę swych zalet z powodu niemożliwości przetłumaczenia oryginalnych dowcipów, których w nim pełno. Rolę Horacego grał p. Ravel, artysta, który przed laty był ulubieńcem publiczności paryskiej, odwiedzającej teatr w *Palais Royal*. Dziś jeszcze może on być wzorem dla każdego komika, bawi i rozśmiesz-

za widzów i leryzacji pojawi się na scenie, choć gra jego daleką jest od wszelkiej przesady. Scena w sali pod tyt.: Le marchand de programmes (Sprzedający afisze) niózona przez tego artystę, odznaczała się wielkim humorem.

Wśród przedstawionej komedji p. Sardon, pod t.: La famille Benoiton. Jest to czarny bardzo obraz dzisiejszego społeczeństwa francuzkiego, nakreślony z talentem, właściwym temu pisarzowi. Podnosi on tam głównie dwie ciemne strony obecnego życia domowego i rodzinnego: najprzód materializm, gonienie za zyskiem pieniężnym, a potem zwolnienie węzłów rodzinnych, modna głupota i rozpusta. Wszystkie prawie figury komedji należą do jednej z tych dwu kategorii, a co gorsza, w młodszej generacji wszystkie wady występują w sposób coraz jaskrawszy.

Materializm nowoczesny reprezentuje najprzód pan Benoiton (p. Mercier), zubożony przemysłowiec, i podobny do niego p. Formichel (p. Hoguet). Chciwość zysku i zupełny brak serca występują mocniej jeszcze w młodym Prudencjuszu Formichel (p. Handorff), a wady te dochodzą donieźna niej jeszcze wysokości w najmłodszym 9letnim zaledwie synku p. Benoiton. Autor stawia tam samem jak najgorszy horoskop przyszłym pokoleniom. Niuniknionym skutkiem materialistycznego kierunku jest brak pojęcia rodzinnego. Pani Benoiton nie ma nigdy w domu, autor nie pokazał nam jej wcale i tem właśnie scharakteryzował ją najlepiej: domyślamy się dostatecznie, jaki jest sposób jej życia.

Najstarsza córka tej dobranej pary, Marta (panna Jahl-Bloch) jakkolwiek ma jeszcze nieco serca, ale rozrzutnością, kaprysmi i niuniknieniem złych pozorów doprowadza do rozpaczy swego męża Didier (p. Guérin); drugie dwie córki, Joanna (panna Milla) i Kamilla (panna Angèle) są to dwie modne karykatury, tem śmieszniejsze, że za młodu nie otrzymały najmniejszego wykształcenia, i dopiero gdy ojciec zrobił majątek, poczęły mająpować ton i wywozać wielkiego świata. Do skompletowania tego obrazu służy panna Adolfinia (pani Stephen) stara już i złośliwa, i młody Theodule Benoiton (panna Hadamard), który nie wdał się w oja, jak jego młodszy brat Fanfan, ale za to obiecuje być podobnie jak do matki. Dla kontrastu wprowadził autor kilka figur z podobieństwem do ludzkiego usposobieniem. Jest to najprzód Klotylda (panna Deschamps) młoda wdowa, której najmilszym zajęciem jest kochanie małżeństw, załatwianie nieporozumień i t.p., a potem Jędrabiecia de Champroś (p. Ravel), zrujnowany panicz, który zrobiwszy sukcesję, chce się ożenić za pośrednictwem Klotyldy, ale poznawszy panny Benoiton, odstępuje od swego zamiaru. Jest jeszcze synowiec Benoitona, Stephen, który kocha się w młodszej córce domu i ucieka z nią, by później wrócić i otrzymać jej rękę pod warunkiem, że się zrzeknie posagu, o który tak się targował Prudencjusz Formichel. Nakoniec wchodzi w to wszystko jeszcze nieszczeniwy Didier, zięć Benoitona, któremu żona zatrąwa życie.

Widzimy jedną z codziennych scen, zakłócających jego spokój domowy: Żona nieogłędem postępowaniem obuda w nim podejrzanie, że ma stosunek miłosny z p. de Champroś. Stara panna Adolfinia, rozgniewana na wiecbrabięgo z powodu, że ją niechceją wziąć za panią Benoiton, mści się listem bezmiennym, który podnieca zszardzić Didiera. Chce on już porzucić żonę, gdy Klotylda łagodzi to nieporozumienie. Jak widzimy, nie ma

w tem wszystkim jedności działania, trzy różne intrygi rozwijają się tu obok siebie, nie dochodzą do żadnej katastrofy i rozwiązują się bardzo spokojnie — bo też autor nie miał zamiaru uworzyć nie innego, jak tylko obraz nowoczesnego życia rodzinnego i społecznego we Francji, i to obraz, któryby wyjaśniał, dla czego żony nie dbają o mężów, dla czego mężowie żyją zle z żonami, i dla czego kawalerowie nie chcą się żenić.

W przedstawieniu tej komedji widzieliśmy najlepiej, co znaczy dobre kierownictwo i żywe współdziałanie wszystkich artystów. Towarzystwo to nie składa się z samych bardzo talentowanych aktorów, a jednak całość zaledwie pozostawiała co do życzenia. Szczególnie dobrze wykonaną była scena, w której Prudencjusz Formichel targuje się z ojcem o spadek po matce. Najmniej dobrze wypadł Didier, i w ogóle sceny uczuciowe oddane były nie tak świetnie, jak te, w których przeważa komika. Zachwycającą była młodzianka panna Gérard w roli małego Benoitona; jest to talent, któremu rokować można jak najświetniejszą przyszłość.

Wczoraj dawano znowu 3 wodwile, między którymi pierwszy: Le mari dans du coton (Mąż, który się zaplątał) odznacza się trywialnemi często konceptami, do których publiczność nasza nie bardzo jest przyzwyczajoną. Natomiast drugi wodwile: J'invite le colonel (Zaproszę pułkownika), podobał się bardzo dla nieporównanej gry p. Ravel. Artysta ten ma właściwy sobie sposób wywoływania wesołości w widzach: mówi i rusza się tak naturalnie, że nie widać w nim wcale wysiłku, dążącego do sprawienia efektu, a jednak wystąpieniu jego towarzyszy zwykle śmiech homeryczny.

W sobotę, na pożegnanie z publicznością lwowską i na dochód panny Deschamps, przedstawioną będzie słynna a nieznaną u nas jeszcze 5aktowa komedia Angera p. t.: Le fils de Giboyer, i krotoczwila w 3 częściach, granych na scenie i w sali p. t.: Un raout chez Mr. Ravel (Raut u p. Ravel).

Teatr polski. Dziś, na dochód pp. Nowakowskich, Marja Stuart, tragedia w 5ciu aktach, Fryderyka Szylera.

Ostatnie wiadomości.

Wobec wszelkich zaprzeczeń, Debatte obstała przy prawdziwości swoich doniesień o składzie przyszłego ministerstwa przedlitawskiego, które wczoraj podaliśmy — ale „uzupełnia” te doniesienia tak, że ks. Auersperg niechylł się nie od przyjęcia posady prezjdenca ministrów, lecz tylko od prowadzenia układów z większością Rady państwa. Będzie on tedy prawdopodobnie prezjdenem przedlitawskiego gabinetu, a dr. Giskra, który prowadzi układy z przeznaczeniemi na ministrów posłami, obejmie zapewne ministerstwo spraw wewnętrznych, choć istnieją wpływy, które chcą utrzymać hr. Taaffe'go przy tej tece. Ks. Auersperg chce koniecznie, by p. Herbst objął tekę finansów, inni wymieniają dr. Brestla jako kandydata do tej posady. Dr. Berger ma być ministrem sprawiedliwości, a p. Wa-

ser jego podsekretarzem stanu. Gabinet dla Przedlitawii, liczącej 7 milionów Niemców na 16 milionów ludności, składać się będzie tedy z samych Niemców! O zaspokojeniu życzeń i potrzeb innych narodów nie ma dziś już mowy.

Izba poselska sejm węgierskiego uchwałała dnia 18. bm. ustawę o traktacie handlowym i cłowym z Austrią po zwawej dyskusji nad kwestją wspólnej bandery na okrętach handlowych. Lewica żądała osobnej bandery. Lonyay i Deak wykazywali, że wspólna bandera jest wyrazem wspólnego z monarchią obszaru cłowego, i że nie narusza politycznego stanowiska Węgier. — Izba magnatów przyjęła tegoż dnia ustawę o kwocie jednogłośności.

Obywatele kroaccy nie chcą brać udziału przy terażniejszych wyborach. Na 456 wyborców, którzy zebrał się dnia 17. i 18. b. m., było 320 urzędników i profesorów. W drugim okręgu miasta Zagrzebia wybrano posłem pana Suhaja.

Köln. Ztg. z dnia 18. grudnia donosi z Paryża: Krają pogłoska, że cesarz Napoleon napisał list do Wiktora Emanuela, prosząc go, aby był cierpliwym aż do śmierci Piusa IX., poczem Napoleon zezwolił na zniesienie świeckiej władzy papieża (t. j. bezwładnia, jeżeli sam przeżyje papieża). Nigra jest na wyjeździe z Paryża, ale zerwanie stosunków dyplomatycznych między Francją a Włochami uważają za nieprawdopodobne, chociaż są one bardzo naprężone. Obawiają się, by parlament florentyński nie odnowił swej uchwały, ogłaszającej Rzym stolicą. Minister skarbu Magne ma niebawem zaciągnąć pożyczkę.

Journal de Paris pisze: „Depesza Menabrey, wystosowana do rządu francuzkiego, nie żąda wyjążeń co się tyczy mowy Rouhera, lecz wspominając o projekcie konferencji, wynurza obawę, że im dokładniejsze są oświadczenia Rouhera, tem większe przeszkody stają na drodze zebraniu się tej europejskiej rady. Gabinet paryżki odpowie jeszcze w tym tygodniu.

Posłowie moskiewscy w Paryżu i Konstantynopolu otrzymali urlop na 29 dni dla przyjazdu do Moskwy.

La France z d. 18. bm. pisze: Ofiarowanie ze strony Włoch przyniesza w Berlinie i Petersburgu pozostało bezskuteczne. Włochy opierają podobno teraz na ewentualnem powołaniu jen. Ignatiewa na ministra pewne nadzieje, gdyż Ignatiew ma w stosunkach Moskwy do państw zagranicznych reprezentować więcej stanowczą politykę zagraniczną. L'Etendard donosi, że hr. Budberg odjeżdża w sobotę.

Z Petersburga donosi telegram, że budżet na rok 1868 nie wykazuje żadnego deficytu. Zamiast Journal de St. Petersburg, będzie tam od Nowego Roku wychodzić Courier Russ, jako dziennik urzędowy i dyplomatyczny. Pomiędzy aktami dyplomatycznymi, które teraz ogłosila Moskwa, znajdują się także list Gorczakowa, pisany do jen. Ignatiewa dnia 10. października 1866: „Nie odpowiadam na skargi Ali-baszy

przeciwko tonowi, w jakim piszą dzienniki moskiewskie, które używają swob. dy. ograniczonej ustawą. Swoboda ta jest zarówno korzystna jak i niewygodna. Ja sam byłem nieraz dotknięty, lecz wolę to, niż więzienie myśli, które nie odpowiada reformom, które się nie dadzą tam wykonać, gdzie myśl jest skrępowaną. — (A jakże będzie z reformami w Polsce?)

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Wiedeń d. 20. grudnia. Izba niższa przekazała na wczorajszym posiedzeniu projekt ustawy o pożyczce miasta Brodów Wydziałowi finansowemu, z poleceniem, aby na dzisiejszym rannem posiedzeniu ustnie zdał sprawę.

Izba panów przyjęła na wczorajszym posiedzeniu ustawę o kwocie, i ustawę o długach państwowych, ostatnią z zastrzeżeniem §tu 5. — W Wydziale konfesyjnym Izby panów wystąpił kardynał arcybiskup Rauscher przeciw uchwalonemu w Izbie niższej projektowi ustawy o małżeństwach i wyzwoleniu szkoły od kościoła. Br. Lichtenfels bronił zasad projektu. Minister Hye oświadczył, że zapatrywania rządu na tę sprawę, objawi przyszły minister wyznań i oświaty.

Peszt d. 20. grudnia. Sejm węgierski przyjął węgiersko - austriacki układ cłowo-handlowy. Na jutrzejszym porządku dziennym stoją ustawy o absolutorjum i emancypacji żydów. Wydział centralny poleca przyjęcie tych ustaw.

Berlin d. 20. grudnia. Wczorajsza Norddeutsche Allg. Ztg. pisze: Doniesienia ministra holenderskiego o stanowisku Prus w kwestji limburgskiej nie odpowiadają faktycznym stosunkom. Prusy nie żądały nigdy wynagrodzenia za wyłączenie Limburga z Związku niemieckiego. Norddeutsche Allg. Ztg. wskazuje przytem na nieprzychylnie zachowanie się Holandji w r. 1866 i w kwestji luksemburskiej.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Projekt zmiany opodatkowania wyrobu gorzalki i cukru, przedłożony Izbie poselskiej Rady państwa na wtorkowym posiedzeniu opiewa:

Ustawa względem zmian w wymiarze zwrotu podatków i cła przy wywozie cukru i palonych napojów spirytusowych, tudzież w opodatkowaniu wyrobu gorzalki ze strony mniejszych gorzelni — obowiązująca w królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa.

Art. I. Zwrot podatku konsumcyjnego i cła od cukru, wywozowego poza linię cłową, począwszy od 1. stycznia 1868, z doliczeniem terażniejszego nadwyżającego dodatku będzie uskuteczony podług wymiaru, jaki istniał przed zaprowadzeniem ustawy z dnia 28. grudnia 1864 r. nr. 98 (D. u. p.), a mianowicie od cukru surowego 4.55, od rafinowanego 5.59 za każdy centnar cłowy netto. Postanowienia te mają obowiązywać przy wszystkich przesyłkach cukru, które dopiero po 31. grudnia 1867 przekroczą linię cłową w drodze eksportu.

Art. II. Począwszy od dnia 1. stycznia br. są palone napoje spirytusowe, które z zastrzeżeniem zwrotu podatku i z przestrzeżeniem odpowiednich przepisów w ilościach przynajmniej jednego n. a. wadra przechodzą przez linię cłową, będzie zwracany podatek konsumcyjny wraz z 20procentowym dodatkiem zamiast dotychczasowego wymiaru po 6 c., tylko w kwocie 5 c. za każdy gradus alkoholometru przy temperaturze + 12° Reaumur. Rozporządzenie to ważne jest dla wszystkich przesyłek wywozowych, które dopiero po d. 31. grudnia 1867 faktycznie przekroczą linię cłową.

Art. III. Właścicielom gorzelni, które przerabiają materiał mączny lub melasę cukru, i których naczyń fermentacyjnych w całości biorą mając mniejszą obfitość niż 30 eimerów niższo-austriackich, lub w których przerabiają się inne od wspomnianych materiały, począwszy od 1. stycznia 1868, będzie wolno uiszczac podatek konsumcyjny podług ilości i stopni ich wyrobu w drodze dobrowolnej ugody z władzą finansową (Abfindung) z zastosowaniem istniejącego wymiaru podatkowego i istniejącego dodatku 5-1/2 c. od każdego stopnia alkoholometru; gdzie wszakże takie ugody nie przyjdą do skutku, natenczas właściciele wspomnianych gorzelni są obowiązani, podatek konsumcyjny uiszczac wedle przepisów, które istniały do d. 31. października 1862 co do tak zwanego opodatkowania kadzi zacierowych, i podług zasad publikowanych rozporządzeniem ministerstwa skarbu z dnia 4. października 1858 nr. 175 (D. u. p.) wraz z istniejącymi teraz nadwyżającymi dodatkami.

Art. IV. Artykuł XVI. ustawy o podatku cukrowym z d. 18. paźdz. 1865 (nr. 105 D. U. P.), tudzież art. XIII-XVI i XVIII ustawy o podatku gorzalczyanym z dnia 18. października 1865 (nr. 104 D. U. P.) tracą jednocześnie moc obowiązującą, a art. II. tej ostatniej ustawy zmienia się co części.

Art. V. Wykonanie niniejszej ustawy poleca się ministrowi skarbu dla królestw

i krajów, w Radzie państwa reprezentowanych.

Projekt ten, o ile dotyka opodatkowania gorzelni, nie narusza wprawdzie zasady ryczałtowego opodatkowania, zaprowadzonego zuanem rozporządzeniem b. ministra Larischa z r. 1865, ale dla celów małoszacujących w ogromie potrzeb państwa — środkikami prawdziwie drobnotkowymi zamierza zmodyfikować system, istniejący na szkole handlu wywozowego Austrii, bo jużci proponowany zwrot 5 krajców za gradus spirytusu przy wywozie, zamiast dotychczasowych 6 kr. musi się odbić w cenie artykułu; a nawet nie można to nazwać zwrotem podatku, skoro podatek wynosi 6 kr. od gradusa.

Zastosowanie systemu ugód przy opodatkowaniu gotowego wyrobu w gorzelniach niższo-austriackich i salzburskich chętnie pomijamy milczeniem, jeżeli to im wyjdzie na pożytek; jesteśmy bowiem przekonani, że wkrótce skarb będzie miał do czynienia z defraudacjami, którym rady nie da, i co zyska na uszczupleniu jednego krajcara przy gradusie spirytusu, wywożonego za granicę, będzie musiał ze sporym dodatkiem jeszcze obrócić na utrzymywanie skomplikowanej kontroli i straży finansowej przy tych drobnych gorzelniach niemieckich.

Uwagi te dotyczący jedynie dla tego, ponieważ przypuszczamy, że Rada państwa z miłości dla niemieckich producentów bardzo skromnie przyjmie projektowane przez p. Beckego środki.

Lwów d. 14. grudnia. (Sprawozdanie tygodniowe Gazety Lwowskiej). W ciągu ubiegłego tygodnia mieliśmy z małemi przerwami ciągłe zamieci śnieżne i mroz, który dochodził do 12° R.

W handlu towarowym z powodu zbliżających się świąt widac większe ożywienie, nadoboda znaczne transporta towarów kolonialnych i biżuterji, co zresztą rok rocznie powtarza się o tej porze. Rozsyalanie nasy z Drohobycej wielce jest utrudnione z powodu złych dróg, a kupcy, mający transportować nasy do dalsze strony, nalegają, aby ich przesyłki pierwszej wyspedowanej zostały. Odbyt na nasy jest ciałe dość ożywiony, chociaż pora spekulacji już właściwie minęła, o tym czasie bowiem handlarze zwykle już masę zakupują. Nasy rafinowana, na którą odbyt jest największy, płacono po 14-15 zlr. — Z Krakowa odchodzi ciałe do Warszawy transporta chleba, odbyt jest znaczny, korzystny, zdaje się więc, że wywóz chleba potrawa przez czas dłuższy, zwłaszcza, ponieważ chleb krakowski jest w królestwie Polskiem bardzo lubiony. Granica pruska jest ciałe jeszcze zamknięta, i dla tego znaczne partie weiny, pierwotnie do Wrocławia przeznaczone, posłane zostały do Wiednia i Berna. Z Bochni odchodzi do górnych Węgier znaczne transporta soli, które zabierają furmani węgierscy, wracając do domu po odstawieniu zboża, przeznaczanego do Prus. Z Morawii i Szlązka nadeszło do zachodnich obwodów Galicji kilka partji spirytusu, a z Czerniowic do Lwowa kilka większych partji kukurudzy, przeznaczonych do gorzelni w wschodnich powiatach Galicji. — Z wszystkich miasteczek zachodniej części Galicji wywożą rozmaite gatunki miesa do Wiednia dla sprzedaży na

Część urzędowa.

Edykta. Sad powiatowy w Wieloncu zawiadamia Izaaka Lichtenstana o pozwie Racheli, Hendli Fischerowej względem spadku po Józefie Lichtenstanie, Konst. Ludw. Łapiński. — Sad powiat. w Kentach zniósł konkurs na majątek tamtejszego kupca Dawida Grossa.

Licytacje. Sad obwodowy w Przemyslu sprzedaje dnia 3 lutego, 2. marca i 20. kwietnia 1868, dobra Pionne z przy-

głoszami Koźyszne i Wysoczany; cena 23 842 zlr.; a dnia 23. stycznia, 24 lutego i 23. marca 1868 r. dobra Ostawice, cena 4.179 zlr. — Sad powiat. delegow. miejski sekcji I. we Lwowie sprzedaje d. 7. i 21. stycznia 1868. sumę 100 zlr. intabul. na realności nr. 149 1/2 we Lwowie.

Przyjechali do Lwowa dnia 18. grudnia, pp.: Wasilicz Wojtowocki Arkadi, mosk. generał i Kristi Jan, radca kol. z Petersburga, Lityński Meliton z Holibrod, Podlewski Józef z Chomiakówki, Sozański Celestyn z Kornalowie, Zadurowicz Kajetan z Bukowiny, Wybranowski Leon z Drohicówki, Androszewski Ignacy z Pożycy, dr. Stavianieck Franciszek, c. k. nadlekarz z Gródka, Torosiewicz Michał z Sasowa, Smalawski Felix z Uherce, Świeicki Ignacy, kanonik z Gologór, Katyński Stanisław z Grodowic, Dunin Stanisław, mosk. radca tyt. z Odesy.

Kurs lwowski, z dnia 19. grudnia. Tabela z kursami dukat holenderski, dukat cesarski, moskiewski półimperiał, moskiewski rubel srebrny, pruski talar kur., galic. listy zast. w. a., galic. listy zast. m. k., gal. listy zast. b. hipot., galicji oblig. ind., akcje kolei żel. gal., akcje kolei lw. czern., pożyczka narodowa.

Telegrafowany kurs wiedeński. W. A. z dnia 10. grudnia. Tabela z kursami oblig. dług. państw. 5% na 100 zł. m. k., pożyczka nar. 1854 5% na 100 zł. m. k., losy z roku 1860, akcje banku nar., Towarzyst. kred. na 200 zł., Londyn 10 ft. szterlingów, dukaty cesarskie sztuka, Srebro za 100 zł. w. a.

Wiedeń 16. grudnia. Tabela z kursami 5% Metaliiki na wal. austr., Pożyczka narod., Metaliiki na m. k., Obl. ind. uż. aust., węgierskie, chor. i sław., galicyjskie, bnkowijskie, siedmiogr.

Listy zastawne. Tabela z kursami Banku narodowego 10 letn. w monciele konw. do los., w walcie austr., Galic. Zakt. kred. 4%, Gal. bank hipoteczny, Austr. Zakład kred. ziem.

Pożyczki loteryjne. Tabela z kursami Oblig. gal. pożyczki głołowej z r. 1866, Losy pożycz. 1839 (całe), 1860, 1864, srebrnej z r. 1864, 1865, kredytowe, ks. Esterhazego, ks. Salm, hr. Palfy, ks. Klary, hr. St. Genois, ks. Windischgrätz, hr. Waldstein, Radola.

Akcje banków i przem. Tabela z kursami Banku narod. austr., anglo-austr., Zakt. kred. dla h. przem., Kolei póln. Ferdynanda, Karola Ludwika, czerniowieckiej, Prior. kolei Kar. Lud. za 100, lw. czern. za 100, Kursa zagraniczne (3-miesięczne), Napoleondory, Augsburg. 100 zlr. nr., Frankf. n. M. 100, Hamb. 100 mark., Londyn 10 ft., Paryż 100 frank.

Pociągi na kolei żelaznej Karola Ludwika. Tabela z kursami Odchodzą z Lwowa o g. 5. m. 10. r., z Krakowa o g. 10. m. 20. r., z Czerniowic o g. 6. 25 m. r., do Krakowa o g. 2. m. 54. p., do Czerniowic o g. 6. m. 15. r.

Pociągi na kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowieckiej. Tabela z kursami Odchodzą z Lwowa o g. 10. rano, z Czerniowic o g. 10. wieszór., do Krakowa o g. 8. m. 40. w., do Czerniowic o g. 8. m. 32. r., do Krakowa o g. 2. m. 54. p., do Czerniowic o g. 6. m. 15. r.

Stowarzyszenie garbarskie. Z racami uwagę na inserat zamieszczony w dzisiejszym numerze gazety, w przedmiocie sprzedaży realności pod l. 68 w Zamarstynowie, która sposobną jest do urządzenia jakiegokolwiek fabryki.

Uwiedomienie i przestroga.

Jakkolwiek konkurencja w sisclem znaczeniu tego slowa, korzystna jest dla konsumenta, tak z drugiej strony obrzydliwoscia jest wyzyskiwanie przez nasladownictwo, i w slad za tem oszukiwanie kupujacego.

Wartosc terapeutyczna SYROPU CHINY I ZELAZA

Pojaczenie chiny i zelaza, rozwiadzalo jedno z najtrudniejszych zadani w dziedzinie farmacji. Lekarze, uznali powszechnie znakomite uslugi, jakie ta preparacja przynosi cierpiacym.

Przy Radzie powiatowej w Birczy jest do obsadzenia posada 2090 1-2 Sekretarza

Ubiegajacy sie o takowa, zechca wlasnorocznie pisane podania zaopatrzone dowodami uzdolnienia i dotychczasowego zatrudnienia przeladaj najdalej do 23 stycznia 1868 do Wydzialu powiatowego w Birczy.

Do P. T. czlonkow lwowskiego stowarzyszenia garbarskiego. Komitet zawiadamia P. T. czlonkow stowarzyszenia, ze realnosc stowarzyszenia, lezaca pod l. 68 w Zamarszynie, tuz obok linii akcyjnej miasta Lwowa, obejmujaca do 10 morgow ziemi, fundamenta znaczne pod budowe fabryki, 1 do 2 morgow stawu, sprzedany bedzie w drodze sadowej aukcji w biurach c. k. sadu powiatowego miejsko delegowanego s. 11, w dniu 9. stycznia 1868, r. o godzinie 10, przedpoledniem, za, lub nizzej ceny szacunkowej, na str. 1. 298 93 et. obliczonej. Lwow dnia 16. grudnia 1867. 2991 1-3

W Bialoboznicy, w obwodzie stanowic bedo od 15. lutego r. 1868 ogiery pelnej krwi (folblut): 1. Zioltoty kasztan 4-letni po Trumpeterze od Consternation klacz pelnej krwi po 180 zlr. w. a. pol krwi

Zajazd podolski z radykowanym prawem propinacji i placem do budowania, we Lwowie, obok Bernardynow - do sprzedania.

RUPTURY moge byc wylezione przez ciagle uzycie bandatu elektro-medycznego, wynalazku doktora Marie, majacego przywilej na lat 15.

Ekstrakt miesny Liebiga (Extractum carnis Liebig.) Wyrb towarzystwa w Ameryce polnadiow. Liebig's Extract of Meat Company.

NA SWIETA poleca handel korzenny J. F. KLEINA Wdowy we Lwowie, l. 232, wszelkie artykuly korzenne, owoce poludniowe, przedewszystkiem:

Wina stolowego „zieleniaku“ po 50, 60, 80 et. butelka: rumu prawdziwego z Jamajki po 1 zlr. 50 ct., 2 zlr. 40 ct., 2 zlr. 80 ct. miara.

STOMATICON, woda do ust Dr. Bruna, dentysta kilku c. k. zakladow w Grazu, uznana w skutek nader lozcznych dowiadczon za specyficzny srodek do zagojenia rozrazonych dziasel, do usuwania cuchnacego oddechu i wzrzymania postepujacego prochnienia zebow.

Likier zoladkowy Dra Krombolza Likier ten, przyrzadzony z wzmacniajacych roslin, dziala szczególnie skutecznie na organa trawiacze, a rozgrzewajace zoladek wywiera najzbawienniejszy wplyw na zdrowie.

TRUMIEN KRUSZCOWYCH dla Wschodniej Galicji jedynie pp.: Opuchlak & Nitsch pod l. 31 i 47 m. we Lwowie utrzymuja, i takowe po cenach fabrycznych od zlr. 40 i wyzej stownie do ozdobiu sprzedaja.

A. M. Beschorner & Comp. wlasciciele c. k. uprz. fabryki trumien kruszcowych we Wiedniu. 2-4

WZYWAM 29051-1 pana Jozefa Torczynskiego, niewiadomego mi bybytu, aby celem odebrania papierow, jego sukcepcji sie tyzczacych, raczyli sie jak najrychlej i tem pewniej u mnie zglosic, ileze w przeciwnym razie w tym wzgledzie sadowe kroki poczynic beda zmuszony. Blizsza wiadomosc na Chorazczyznie pod l. 293 1/2, pod lit. L. P.

Przy Radzie powiatowej w Birczy jest do obsadzenia posada 2090 1-2 Sekretarza

Ubiegajacy sie o takowa, zechca wlasnorocznie pisane podania zaopatrzone dowodami uzdolnienia i dotychczasowego zatrudnienia przeladaj najdalej do 23 stycznia 1868 do Wydzialu powiatowego w Birczy.

Do P. T. czlonkow lwowskiego stowarzyszenia garbarskiego. Komitet zawiadamia P. T. czlonkow stowarzyszenia, ze realnosc stowarzyszenia, lezaca pod l. 68 w Zamarszynie, tuz obok linii akcyjnej miasta Lwowa, obejmujaca do 10 morgow ziemi, fundamenta znaczne pod budowe fabryki, 1 do 2 morgow stawu, sprzedany bedzie w drodze sadowej aukcji w biurach c. k. sadu powiatowego miejsko delegowanego s. 11, w dniu 9. stycznia 1868, r. o godzinie 10, przedpoledniem, za, lub nizzej ceny szacunkowej, na str. 1. 298 93 et. obliczonej. Lwow dnia 16. grudnia 1867. 2991 1-3

Najnowszy wieczny Kalendarz medalowy, jako broletka do czepiania u zegarkow po niemiecku, francuzku i angielsku, mocno polzaczany i posrebrzany. Dla agentow odpradzajacych tuzin po 3 1/2 zlr. gross 35 zlr. w. a. netto, austrjacja moneta, takze prawdziwe broletki zlate i srebrne. Rozsyla sie za przekazem pocztowym. Cenniki franko. 2989 1-3 Carl Mainer in Munchen. Glowny sklad dla Austrji: bei W. DRWOTA in Wien, Gumpendorferstrasse. 51.

Ekstrakt miesny Liebiga (Extractum carnis Liebig.) Wyrb towarzystwa w Ameryce polnadiow. Liebig's Extract of Meat Company.

NA SWIETA poleca handel korzenny J. F. KLEINA Wdowy we Lwowie, l. 232, wszelkie artykuly korzenne, owoce poludniowe, przedewszystkiem:

Wina stolowego „zieleniaku“ po 50, 60, 80 et. butelka: rumu prawdziwego z Jamajki po 1 zlr. 50 ct., 2 zlr. 40 ct., 2 zlr. 80 ct. miara. herbaty karawanowej po 1 zlr. 50 ct., 2, 3, 4 zlr. funt, jakotez: 2945 3-6 sliwki suszone prawdziwe turreckie, miod prazny lipowy, powidla węgierskie i drozdz wiedeńskie swieze, nie chybajace w rozczynnie.

Niniejszem mamy zaszczyt uwiadomic szanowna P. T. publicznosć jako glowny sklad z naszej c. k. uprzywilejow. fabryki

TRUMIEN KRUSZCOWYCH dla Wschodniej Galicji jedynie pp.: Opuchlak & Nitsch pod l. 31 i 47 m. we Lwowie utrzymuja, i takowe po cenach fabrycznych od zlr. 40 i wyzej stownie do ozdobiu sprzedaja.

Poniewaz pod tytulem „trumien kruszcowych jakies wyroby, ktoro ani co sie tyce wypracowania, ani ozdoby, a tem wlasnie trwałosci, i ktoroby sie ku naszym fabrykatom podnieść zolaly, na jaw wychodza, przeto widzimy sie spowodowani, szanownych P. T. kupujacych zwrócic uwage, aby sie w danym razie o prawdziwosci onychze w wyz wymienionym skladzie naczynie przekonac mogli.

A. M. Beschorner & Comp. wlasciciele c. k. uprz. fabryki trumien kruszcowych we Wiedniu. 2-4

L. 12.630. Ogloszenie.

Wydzial krajowy krolestwa Galicji Lodomerji z Wielkiem ksiestwem Krakowskim, zamierza na gruntach przeznaczonych pod budowe zakladu obliakanych w Kulparkowie pod Lwowem, oddac nastepujace roboty w drodze przedsiobiorstwa do wykonania:

1) Roboty ziemne okolo wyrównania przestrzeni pod budowe przeznaczonej, wynoszące ziemie zebianej szazni brylnych 1.429. 2) Wyrobienie z wianego materialu i ustawienie parkanu, w ilosci szazni biezacych 459 1/2.

Wadnym do deklaracji na roboty ziemne w kwocie 200 zlr., zas do deklaracji na budowe parkanu w kwocie 300 zlr. w. a. powinno byc dolaczone.

Blizsze warunki obowiazuja majace oferentow, jakotez rysunki, wyrachowania, objaśnienia robót i wzory do deklaracji przelrecz mozna codziennie w pomienionym biurze od godziny 9ej zrana do godz 3ej po poludniu. 2979 (3-3) We Lwowie dnia 16. grudnia 1867. Z Wydzialu krajowego.

W polnocnej czesci miasta Lwowa, jest do sprzedania przestrzen gruntu o 2000 szazni z pokladem 4 szazni wysokim kamieniem do budowy i do szotru przydatnym. Wiadomosci udziela handel Karola Glanza przy placu Marjackim liczb. 19. m. 2914 3-3

Najodpowiedniejszy Podarunek na kolede! z przedmiotow na tegorocznych wystawach najwyzszymi medalami odznaczonych 2-30 29-200

z MAGAZynu SUKIEN Keller & Alt. Wien. Graben. Nro 3, i Stock, Ecke der Kärntnerstrasse. Kompletny

UBIÓR ZIMOWY, surdut watowany, spodnie i kamizelka, zlr. 24, eleganci

UBIÓR BALOWY, frak czarny lub surdut salonowy, spodnie i kamizelka, zlr. 24, szczegolniej dobre i piękne

SZLAFROKI od zlr. 8 do zlr. 26. Oprócz powyższych (pod gwarancja jednoroczną, obok si sie rzetelnej uslugi) sa zawsze w zapasie zdmietajacego tanio, wszelkie mozliwe

przedmioty garderoby mezkiej - ZAMOWIENIA, z doliczeniem nalezytosci lub za przekazem pocztowym, podawasz rozmiar piersi i stanow, podoba ci w wysokosci w kroku, wykonuj sa jak najszybciej, i dolacza sie w kazdej posylce k wite - gwarancja wazy tego, z szuknie nie przyjadzie do upodobania, bez trudnosci zamowione lub na powrot przyjezie beda. - WZORY MATERJI do wybrania z nich podlug zyczenia, dodaje sie na zadanie bezplatnie. - W WYPOLZCZANI SUKIEN najluzsze warunki. W naszym dziale sukien przeroszonych, sprzedaja sie one zilmowajaco tanio. - PRZESTROGA. Nie mamy w zadne z prowincji austrjajskich filij, potrzeba zatem adresowac listy jedynie i wlasnie: Keller & Alt. Graben Nro. 3, Wien.

Towarzystwo akc. fabryki papieru w Czerlanach. OGLOSZENIE. Od 1. stycznia 1868 wypłacac bedzie filia Banku ang. austr. we Lwowie, na rachunek Towarzystwa akcyjnego Czerlanskiej fabryki papieru, jako czesciowa splate kuponu tychze akcyj, platnego 1. lipca 1868. po zlr. 6 w. a., za kazda akcje prezentowana w kupnem.

Od Dyrekcji Tow. akc. fabryki papieru w Czerlanach.

FORTUNA, nicodzownie potrzebny dziennik wszystkim posiadaczom austrjajskich i zagranicznych (w Austrji dozwolonych), państwowych i prywatnych losow, obligacyj, akcyj i wszelkich papierow loteryjnych. Prenumerata caloroczna (z dostawa do domu albo z przesyłka pocztowa franko) wynosi tylko 1 zlr. wal. austr. Listy prenumeracyjne prosimy adresowac: An die Administration der FORTUNA in Wien, Stadt, Strauchgasse, Montenovo-Palais, gegenüber der Börse. 2988 1-3

Pod zarzadem i kontrola gminy miejskiej miasta Wiednia zostajacy Centralny plac targowy w Wiedniu (Central Markthalle in Wien) uskutecznia przez podpisanego w drodze komisowej sprzedaz miesa wolowego, cielęciny, wieprzowiny, baraniny, jakotez sprzedaz bitego bydla, cielat, swin, i baranow, tudziez wszelkich rodzajow DZICZYZNY, ptactwa dzikiego i drobiu domowego. P. T. producentow, zaprasza sie niniejszem do nad sy lania produktow. Opisania warunkow, pod ktoromi dosylac mozna na targowice, rozsyla na ządanie franko 3884 5-12 F. BAHL, Gründungs-Faktor der Central-Markthalle in Wien.

1000 dukatow zlotem wygad mozna przy nast. 21. grudnia ciagniecia, w ktore wygranych w o 600 zolnej wartosci wylosowanych bedzie Los kosztuje tylko 50 ct. w. a. W skutek nie wielkiej ilosci losow, wiekszej zas ilosci wygranych, jest szansa wygrania nader pomyslna. Do tego daje sie na 5 losow, jeden los darmo. Na losy, udzielone gratis, przypada osobno ciagnienie, w ktorem szczegolniej niepostednie i znaczne wygrane uzyskane byc moga. Wien, Graben. 13, jako kierujacy. PROMESY LOSOW KREDYTOWYCH po 4 zlr. do ciagnienia na dniu 2. stycznia 1868 r. Wygrane: 250.000 itd. itd. Nabye mozna we Lwowie, w handlu Fryderyka Schubutha. w rynku. 2894 5-6

WINA szampańskie! Jaquesson et Fils 1/2 butelka po zlr. 2 cnt: 80. Roederer cart bl. butelka po 3 zlr. G. H. Mumm et Comp. butelka po 3 zlr. 20 cnt. polecaja F. Opueblak et Nitsch pod l. 31 i 47 m. przy placu katedralnym we Lwowie. 2943 2-4

POUDRE ROGE Purgatif aussi sur qu'agreable Flakonik Proszku pana Roge rozpuszczony w butelce wody wyduje limonade przyjemna, ktora, jak to uznala Akademia Medyczna w Paryżu, sprawia rychlo skuteczne przeczyszczenie nie zostawiajace po sobie zapalenia jak wieksza ilosc lekarstw przeczyszczajacych. Proszek P. Roge moze byc zachowany jak najdluzej bez utracenia wlasnosci, nie utrudza w podroty i jest nieoceniony szczegolniej na wsl. SKLAD we Lwowie 38-4 w aptece p. Piotra Mikolascha.

St. Wohlg. Hrn. Josef Purgleitner Apotheker in Graz. Dem Drinzen eines guten Freundes, habe ich die Anwendung ihres ausgezeichneten steirischen Kräuterastfes zu verdanken. 2617 6-6 Nach nur zweimonatlichem Gebrauche bin ich meines schweren Athems und Hustens so sehr entledigt, dass ich nicht umhin kann, Euer Wohlgebornen für das so vortreffliche Mittel, meinen innigsten Dank abzustatten; indem ich dieses Mittel allen derart Kranken nur anrathen kann, bin mit Hochachtung Vinzenz Meesery Bezirks-Notär u. Grundbesitzer. Wradist in Ungarn 29. März 1867.

Lilionesse. Plegi, ostudy, plaszczki usowa. Tylko za pomocą sławnej LILIONESSE odzyskać można piękność i młodocianą świeżość na nowo, i usunac wszelkie nieczystosci skorno. - W razie, gdyby srodek ten okazal sie bezskutecznym, zwraca sie pieniadze za pobrane. Cena flaszeczka kosztuje 2 zlr., polowa 1 zlr. 10 ct. We Lwowie dostac mozna jedynie w aptece Z. Rakera pod Srebrnym orlem. 2785 11-4